

(II Romansita - P.Torri) Jest kwestia graczy, którzy wrócą do Trigorii ze swoich wypożyczeń. Nie jest to banalna kwestia, gdyż chcąc wziąć pod uwagę jedynie najważniejsze nazwiska, mamy tu do czynienia z siedmioma bardziej lub mniej angażującymi wynagrodzeniami: Gerson, Gonalons, Defrel, Bruno Peres, Ponce, Sadiq, Verde.

Pojawia się Monchi

Najbardziej zabawną w pewnym sensie rzeczą jest to, że Roma będzie negocjowała z panem Monchim. Właśnie z nim, gdyż Maxime Gonalons, po sezonie bardziej niż udręczonymi dwoma poważnymi kontuzjami, widzi, że jego wypożyczenie do Sevilli zakończy się 30 czerwca. Francuz manifestował w ostatnim czasie zamiar pozostania w Andaluzji i jeśli Monchi chce go zadowolić, Roma i Sevilla znalazłyby się przy tym samym stole negocjacyjnym. W tym przypadku zapłacilibyśmy z własnej kieszeni by móc ukryć się gdzieś w kącie. Po porzuconych 26 mln euro, które zeszłego lata Roma przekierowała do kasy Andaluzyjczyków za Nzongiego, z pewnością nie będzie robić zniżki, nawet wobec koszty karty gracza, który dla Romy wynosił 5 mln euro (plus 3,2 mln euro prowizji; szaleństwo). Niełatwo będzie w każdym razie znaleźć nabywców na Francuza, właśnie z powodu problemów fizycznych, z którymi musiał się mierzyć przez cały ostatni sezon.

Defrel i Gerson

Francuz i Brazylijczyk nie zostaną wykupieni przez Sampdorię i Fiorentinę, gdzie grali w ostatnim sezonie. Prawdę mówiąc prezydent Dorii, Ferrero, chciałby go zatwierdzić, tyle tylko, że zgodnie ze swoim zwyczajem stara się zmienić karty na stole, oferując Romie 9 z 13 mln euro ustalonych rok temu jako wykup przy podpisywaniu wypożyczenia. Roma nie chce nawet pomyśleć o takich warunkach, przekonana, że Defrel może zagwarantować wyższą kwotę, ponadto przymusową, aby nie zaliczyć straty kapitałowej. Jeśli wpłynie właściwa oferta (być może również poprzez wymianę), Defrel zostanie sprzedany, w przeciwnym razie nie jest wykluczone, że może wrócić do noszenia koszulki Giallorossich. To samo tyczy się Gersona, którego koszt został zamortyzowany przez trzy z pięciu lat kontraktu, ale który pozostaje graczem niełatwym do ulokowania. Flamengo chciałoby go wypożyczyć, może do tego dojść jeśli zapłaci całe wynagrodzenie.

Bruno Peres

Sao Paulo, gdzie Bruno Peres gra od roku, nie wydaje się mieć zamiaru zatwierdzać wypożyczenia, które wygasa 31 grudnia. Wydaje się, że nie powiedzieli tego jeszcze Brunetto, ale jego przeznaczeniem wydaje się być powrót do Trigorii. Znalezienie mu drużyny nie będzie łatwe przede wszystkim ze względu na jego zarobki, które są praktycznie poza zasięgiem średnich i słabszych ekip. Łatwiejsze powinno być ulokowanie Ponce, Sadiq i Verde, którzy wrócą z wypożyczeń do AEK Ateny, Perugii i Valladolid. W przypadku Argentyńczyka wydaje się niemożliwym, że Grecy zapłacą 7 mln euro za wykupienie. W tym przypadku Roma poszuka tych pieniędzy, być

może większej kwoty, w Premier League. W przypadku Sadiq, tak jak i Verde, poszuka się włoskiego rozwiązania.

Autor: abruzzo